



**KLAUDIA CWOŁEK**

redaktor wydania

I lość i różnorodność kanonizowanych świętych to jeden z najmocniejszych dowodów na istnienie pluralizmu w Kościele. Niewiele jest takich sytuacji, żeby osoby o odmiennych charakterach, upodobaniach i stylu życia łączyło coś jednego, a zarazem najważniejszego – jednoznaczny wybór Boga i najważniejszych wartości z Nim związanych. Dziś trochę więcej o ojcu Pio. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O KOBIECACH, KTÓRE DOŚWIADCZAJĄ W RODZINACH PRZEMOCY. Gdzie szukać wsparcia i pomocy?
- FAMILYFEST 2005. Zaproszenie na święto rodzinne do Zabrza, organizowane przez Ruch Focolari.
- DZIEŃ RADOŚCI MATURYSTÓW. Jak minęło spotkanie w Wielkanocny Wtorek.

Przedpremierowe wykonanie w Gliwicach

## Misterium o miłosierdziu

„Pieśni te komponowałem w październiku 2002 roku, wspominając przedwojenne czasy, kiedy to w Wilnie jako mały chłopiec byłem świadkiem narodzin kultu Miłosierdzia Bożego”.

To słowa kompozytora Romualda Twardowskiego, którego dzieło „Jezu, ufam Tobie. Misterium o Miłosierdziu Bożym” zostało zaprezentowane w gliwickiej katedrze w Wielkim Tygodniu.

Utwór zrodził się z osobistego doświadczenia i wiary, a jego korzeni można szukać w dzieciństwie kompozytora, który jako mały chłopak wraz z matką uczestniczył w Wilnie w tych samych nabożeństwach co siostra Faustyna. Tak to wspomina: „Zajmowała ona zazwyczaj miejsce w pierwszej ławce po prawej stronie kościoła. Po krótkim kazaniu ks. Sopoćki, gorliwego orędownika nowego kultu, siostra Faustyna w skupieniu



ROMAN KONZAL

opuszczała świątynię i ginęła w mroku wieczoru... Wtedy, w owych czasach, nie przypuszczałem, że po kilkunastu latach powrócę do tematu Miłosierdzia Bożego, by moją muzyką, pisaną do słów świętej zakonniczki, przyczynić się od umacniania i utrwalania tego pięknego kultu”.

Przedpremierową prezentację Misterium do wybranych

**Koncert odbył się przy wygaszonych światłach, przed wizerunkiem Jezusa Miłosiernego**

tekstów z „Dzienniczka” św. Faustyny i słów Jana Pawła II, w układzie i kompozycji Romualda Twardowskiego, usłyszeliśmy w wykonaniu Akademickiego Chóru Politechniki Śląskiej i solistów Teatru „A”: Aleksandry Szafir (sopran), Magdaleny Kocur (recytacja) i Mariusza Kozubka (recytacja). Dyrygował Czesław Freund, a na organach zagrał Tomasz Giedwiłło. ■

## KONNA PROCESJA NA POLACH



ANTONI WITWICKI

Procesję otwiera jeździec z krzyżem. W trzecim lub czwartym rzędzie pojawiają się, trzymane silnymi rękoma, wielkanocne symbole – paschał, krzyż ze stulą i figura Chrystusa zmartwychwstałego. W Gliwicach Ostropie stara tradycja objeżdżania pól konno w Poniedziałek Wielkanocny przetrwała wieki i pomyślnie się rozwija. W ostatnim czasie do jeźdźców mężczyźni dołączyły również kobiety. To nietypowe nabożeństwo rozpoczyna się przy kościele o godz. 13.00. Bywa trochę niebezpiecznie, gdy tłum ludzi, którzy chcą zobaczyć wyruszających, tłoczy się na trasie przejazdu. Konna procesja po okolicznych polach, połączona z modlitwą o urodzaje, pomyślność i błogosławieństwo, trwa do 17.00. ■

**Kto może, wychodzi zobaczyć jeźdźców. Procesja w 2004 roku.**



## Kapłańskie braterstwo

**MSZA KRZYŻMA.** Ponad 200 kapłanów uczestniczyło w Wielki Czwartek w Mszy Krzyżma, której w gliwickiej katedrze przewodniczyli biskupi Jan Wieczorek i Gerard Kusz. W czasie liturgii kapłani odnowili swoje przyrzeczenia, został także poświęcony olej chorych i krzyżma, używany podczas chrztu, bier-

mowania oraz święceń kapłańskich. W homilii bp Wieczorek zaakcentował znaczenie kapłańskiego braterstwa. – Samotny kapłan służy tylko sobie. Takiego kapłana łatwo zaatakować i zniszczyć. Stąd tak ważna jest rola kapłańskiej wspólnoty i pielęgnowanie braterstwa – mówił.



Diakon przynosi biskupowi olej chorych

## Eucharystia uczy wdzięczności

**WIELKI CZWARTEK.** – Nie ma Eucharystii bez kapłanów i nie ma kapłaństwa bez Eucharystii – mówił bp Gerard Kusz w homilii podczas Mszy Wieczory Pańskiej, której przewodniczył w gliwickiej katedrze wraz z biskupem ordynariuszem Janem Wieczorkiem. Bp Kusz zwrócił szczególną uwagę na postawę

wdzięczności, której uczymy się dzięki Eucharystii. – Szczególnie wdzięczni powinniśmy być za dary, którymi nas Bóg obdarza, w tym za dar życia. Współczesny Europejczyk jakby bał się żyć – mówił Ksiądz Biskup, przypominając, że 24 marca po raz pierwszy obchodzony jest w Polsce Dzień Życia.

## Śniadanie wielkanocne

**WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ.** 22 marca z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego niepełnosprawni uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Gliwickiej uczestniczyli w uroczystym śniadaniu

wielkanocnym, które w tym roku zorganizowane zostało w WTZ w Gliwicach. Każdy otrzymał symbolicznego „zajęczka”. Gościem spotkania był między innymi ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej.

Za wspólnym stołem zasiadło około 100 osób z ośrodków z Zabrze i Gliwic



## Zło zwycięża się przez przebaczenie

**DROGI KRZYŻOWE ULICAMI MIAST.** – Nie da się opisać wielkości cierpień i zła, jakie było udziałem ludzi w ubiegłym wieku. Ale to zło, w postaci systemów totalitarnych, jednak wyzwało w ludziach dobro. Obyśmy tak potrafili patrzeć na to, co się wokół nas dzieje. Żebyśmy się nie dali zgnieść, zwyciężyć zła, ale zło dobrem zwyciężali – mówił bp Gerard Kusz, nawiązując do wydanej w marcu książki Ojca Świętego pt. „Pamięć i tożsamość”. Główne myśli i przesłanie w niej zawarte przedstawił na zakończenie Drogi Krzyżowej, odprowadzonej na ulicach Zabrze. W piątek 18 marca z czterech parafii: św. Anny, św. Andrzeja, św. Józefa i św. Kamila wyruszyły procesje, które spotkały się na placu przy ul. Sobieskiego, gdzie ostatnie stacje Męki Pańskiej rozważano wspólnie. W tym samym czasie Drogę Krzyżową odprowadzono

także na ulicach Zaborza (dzielnica Zabrze) i Bytomia. W Wielkim Tygodniu podobne nabożeństwa odbyły się w Gliwicach, Sośnicy i Tarnowskich Górach.

Droga Krzyżowa w Zabrze odbyła się przy deszczowej pogodzie



## Otwarcie centrum egzaminacyjnego



Prof. dr hab. inż. Andrzej Grzywak, rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, i Krzysztof Partuś, instruktor Akademii Cisco

**WSZECHNICA ZABRZAŃSKA.** 15 marca w Zabrze przy Placu Dworcowym odbyło się otwarcie Międzynarodowego Autoryzowanego Centrum Certyfikacji Pearson VUE, działającego w ramach Wszechnicy Zabrzeńskiej. Centrum jest kolejnym z ponad 3400 autoryzowanych ośrodków Pearson VUE (Virtual University Enterprises) na świecie, lidera w przeprowadzaniu egzaminów dla branży informatycznej. – Do egzaminu u nas może przystąpić każdy, kto chce uzyskać

certyfikat międzynarodowy z firm informatycznych, takich jak Microsoft, IBM, Cisco i innych. Certyfikat dokumentuje, że konkretna osoba posiada zakres wiedzy z danego tematu i tym dokumentem może się legitymować na całym świecie. Ma on czasem większe znaczenie niż tytuł magistra informatyki wyższej uczelni – mówi Jan Lesiak, szef LAI w Zabrze. Aby przyspacić do egzaminu, można zarejestrować się na miejscu lub poprzez stronę: [www.pearsonvue.com](http://www.pearsonvue.com).



Duchowość zrodzona na Saharze

# Śladami Brata Karola

Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego (15 maja) zapowiedziana jest beatyfikacja Karola de Foucauld, kapłana-pustelnika zamordowanego na Saharze.

Grupa księży z diecezji gliwickiej i opolskiej stara się żyć jego niezwykłą duchowością. Zainteresowanie duchowością Małego Brata Jezusa rozpałił w swych wychowankach wieloletni ojciec duchowny seminarium ks. Helmut Porada. Około dwudziestu z nich nadal kontynuuje tę duchową drogę, którą zaczęli jako klerycy. Spotykają się regularnie, aby dodawać sobie sił, by dalej nią podążać.

W wieku sześciu lat został sierotą, wychowywał go dziadek. W młodości Karol deklarował

ateizm. W armii francuskiej, w której jako oficer służył w Algierii, prowadził się tak, że go wyrzucono. Zafascynowała go pustynia i niezłomna wiara mużłmanów. Po powrocie do Francji przeżył nawrócenie. Wstąpił do najcięższego zakonu – trapiistów. Opuścił go po 7 latach, następnie 4 spędzając jako pustelnik w Nazarecie. Wciąż szukał jeszcze większego uniżenia. Wyjechał na Saharę, by żyć jako pustelnik wśród plemienia Tuaregów. To oni – mużłmanie – stali się jego braćmi. Chciał być im bliższy, uczył się ich języka, nawracać chciał tylko świadectwem swojego życia. W swojej pustelni w Tamanrasset pisał wskazówki dla tych, którzy zechcą iść jego śladami. Umarł samotnie, zabity na pustyni w roku 1916. Obecnie jego duchowe dzieło kontynuuje jedenaście kongregacji religij-

nych (męskich i żeńskich), dziesiątki instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia duchowego.

Cztery zasady duchowości Brata Karola to: przejęcie się obecnością Boga, bycie całkowicie do dyspozycji Boga i ludzi, trwanie przed Bogiem w zastępstwie tych, którzy Go jeszcze nie poznali oraz poszukiwanie dla siebie „ostatniego miejsca” – solidarność z ludźmi najuboższymi i pogardzanymi. – Oczywiście, że łatwiej rozmawiać z tzw. porządnym człowiekiem. Ale przecież Panu Jezusowi na adoracji nie powiem, że z kimś nie rozmawiałem, bo to pijak – mówi ks. Paweł Wróbel, proboszcz parafii w Kujawach-Zielinie, własnoręcznie restaurujący zabytki tamtejszego kościoła parafialnego i jeden z uczestników grupy kultuwującej duchowość Karola de Fo-



Brat Karol poszukiwał ostatniego miejsca, którego nikt nie mógłby mu odebrać.

ucauld. Adoracja Najświętszego Sakramentu jest podstawą duchowości Brata Karola. Dążenie do tego, by zajmować „ostatnie miejsce”, dobrze wyraża postawę innego księdza z tej grupy – ks. Józefa Krawca, który zamieszkał z bezdomnymi i pogardzanymi w domu „Barki”. **A**

Trwają przygotowania do spotkania w Kolonii

## Zabierzemy ze sobą dynamizm

Niedziela Palmowa była ważnym przystankiem młodych na drodze do Kolonii. Tego dnia, tak jak Trzej Królowie, w gliwickiej katedrze złożyli swoje dary. Pomysł takich przygotowań do XX Światowego Dnia Młodzieży wziął się stąd, że w kolońskiej katedrze czczone są relikwie Mędrców.

Tego dnia w katedrze młodzież otrzymała tekst orędzia Papieża, wydany w postaci małej książeczki, wielkością i formą przypominającej komputera dyskiety. Młodzi na ręce biskupów gliwickich złożyli karty darów duchowych, indywidualne postanowienia uczestników spotkania, które zostaną zebrane w jedną księgę, przekazaną w sierpniu Janowi Pawłowi II. Młodzież złożyła też ofiary w wysokości prawie 10 tysięcy zł dla diecezji Astana w Kazachstanie. Parafia św. Anny w Zabrze ofiarowała



jednej z tamtejszych parafii tabernakulum. Na pomoc tej kazachskiej diecezji przekazana zostanie również część ofiar na misje w Togo, zbieranych w diecezji gliwickiej w Środę Popielcową.

Od początku przygotowań młodzież modli się o powoła-

**Przed spotkaniem w Kolonii młodzież spotkała się z biskupami w gliwickiej katedrze**

nia kapłańskie i zakonne w diecezjach Essen i Kamieniec Podolski. – Uczynimy tę modlitwę naszym trwałym postanowieniem i dołączmy do tej intencji nasze parafie – mówił do młodych w Niedzielę Palmową bp Jan Wierczok.

W ostatnich etapach przygotowania formacyjnego mło-

dziez będzie zastanawiała się nad swoim powołaniem i nad jednością przejawiająca się w różnorodności i powszechności Kościoła.

– Z wielką radością oczekujemy na dzień, kiedy wyruszymy na spotkanie w Kolonii z Chrystusem, Ojcem Świętym i setkami tysięcy młodych katolików z całego świata. Pamiętać będziemy o całej rzeszy młodych, którym nie jest dane pojechać na pielgrzymkę. Zabierzemy ze sobą dynamizm młodości, siłę skupienia i radość życia, które domaga się zawsze przemiany – mówi ks. Robert Chudoba, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

W diecezji gliwickiej do wyjazdu na XX Światowy Dzień Młodzieży przygotowuje się czterysta osób. Wszystkie informacje na temat spotkania można znaleźć na [www.sdm.org.pl](http://www.sdm.org.pl). **MF**

# Furmanką albo na

Prawie zawsze, gdy mowa o ojcu Pio, wymienia się nadzwyczajne wydarzenia z jego życia: cuda, stygmaty, bilokacje. Ale ponieważ on sam czuł się nimi skrępowany, nie będzie miał chyba za złe, jeżeli tym razem je pominiemy i pójdziemy zupełnie innym tropem.

tekst i zdjęcia  
**KLAUDIA CWOŁEK**

Jestem tylko ubogim bratem, który się modli” – mówił o sobie i zachęcał innych do modlitwy. Tłumaczył, że jest ona najlepszą bronią, jaką mamy, kluczem, który otwiera serce Boga. Gdy Ojciec Święty Pius XII w okresie drugiej wojny światowej wzywał do tworzenia grup, które będą się modlić o ratunek dla świata, ojciec Pio odpowiedział na tę prośbę z zapalem. Pierwsza jego grupa powstała w San Giovanni Rotondo na południu Włoch w 1947 roku. Tam też do dzisiaj funkcjonuje Międzynarodowe Stowarzyszenie Grup Modlitwy. Mieści się ono w budynku założonego przez niego szpitala, znanego jako Dom Ulgi w Cierpieniu. Obecnie w trzy-



dziestu kilku krajach świata modli się ponad 3 tysiące grup, zainspirowane jego przykładem. Liczą ponad pół miliona osób.

## Skrót do Pana Boga

– Jestem pasjonatem Ojca Pio od dziecka. Jeszcze za komuny, w 1965 roku, moja mama zdobyła o nim książkę, przepisywaną na maszynie – mówi Antoni Labus, z parafii św. Mikołaja w Tarnowskich Górach. Dziś jest przewodniczącym grupy przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu.

Jest to jedyna Grupa Modlitwy Ojca Pio w diecezji gliwickiej. Gdy powstawała pięć lat temu, okazało się, że wokół już żyją ludzie, którym jej duchowość jest bliska.

– Wcześniej jeździliśmy z mężem na spotkania do Krakowa – mówi Hanna Łuszczynska z parafii Chrystusa Króla w Gliwicach. Ona również poznała ojca Pio dzięki swojej matce. Potem czytywała się w „Winnicy Padre Pio”. – Jego rozważania duchowe mocno

mną wstrząsnęły, bo nagle uświadomiłam sobie, że w głębi serca odczuwam podobnie jak on. O tym wrażeniu podczas lektury nie mogłam zapomnieć.

Później w jej rodzinie zachorowała bliska osoba i wtedy przypomniała sobie słowa ojca Pio, że jak nie wiesz, co robić, to się po prostu módl, zwyczajnie jak umiesz. To był moment przebudzenia i większego zaangażowania religijnego. Ojciec Pio okazał się na tej drodze przydatnym przewodnikiem. Ale dlaczego akurat on? – Trudno powiedzieć, co jest w nim tak fascynującego. On jest takim skrótem do Pana Boga, zwyczajnym ludzkim skrótem, na który każdego człowieka stać – tłumaczy pani Hanna. – W sumie to jest bardzo proste, chodzi tylko o stałą, ciągłą modlitwę, która staje się jakby drugim oddechem.

A nadzwyczajne charyzmaty, które posiadał, były tylko środkiem do tego, żeby przyciągnąć ludzi. – Kto by o nim wiedział, kto by przyjechał do

**Grupa Modlitwy Ojca Pio spotyka się dwa razy w miesiącu w kościele kapucynów w Bytomiu**

San Giovanni Rotondo, jakby ich ściągnął, gdyby nie stygmaty – podkreśla.

Zresztą nawet nie dla wszystkich, którzy podążają drogą ojca Pio, są one aż tak ważne.

Teresa Hohol z parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Bytomiu wspomina: – O ojcu Pio, jego bilokacjach i stygmatkach opowiadał mi mój brat, ale mnie to nie zachwycało i nie pociągnęło. Minęło 10, może więcej lat. W tym czasie jeździłam do Czernej na rekolekcje i poczułam potrzebę należenia do jakieś grupy modlitwy. W 2000 roku pojechałam na pielgrzymkę do Rzymu i San Giovanni Rotondo, którą organizował o. Jerzy Sylwestrzak. Na zakończenie ojciec zaprosił nas na spotkanie grupy i tak do niej trafiłam. Uświadomiłam sobie, że w ten sposób ojciec Pio mnie odnalazł.

## W cieniu krzyża

Do bytomskiej grupy, która przyjęła nazwę „W cieniu Krzyża Chrystusa”, należą ludzie także

# piechotę

z sąsiednich miast. – Na początku przychodziło bardzo dużo osób, dziś z obecnością jest różnie – mówi o. Jerzy Sylwestrzak. – Słomiany ogień był, ale często brakuje wytrwałości. Jednak ci, którzy są, chcą modlić się i uważają, że mogą przedstawić Panu Bogu intencje Kościoła i te, które ludzie im polecają

– Grupa wymodliła mi pracę, której dość długo szukałam – mówi Jolanta Piljič z Bytomia. Ojca Pio odkryła dzięki zdjęciu zamieszczonemu w katolickim tygodniku. Był akurat Dzień Ojca i Dzień Ojca Pio, obchodzony 23. każdego miesiąca na pamiątkę jego śmierci 23 września 1968 roku. – Od tego momentu wszystkie żale wyplakiwałam przed tym zdjęciem, bo nie mam nikogo bliskiego. Dzieci są z mężem, który zabrał mi je za gra-

nicę, nie widziałam ich już 14 lat – mówi. Później pojechała na czuwanie do Łagiewnik, a za rok zapisała się do grupy. Teraz za wstawiennictwem o. Pio modli się o spotkanie z dziećmi i ich nawrócenie na wiarę chrześcijańską, bo choć ochrzczone, wychowywały się między muzułmanami.

Do Grupy Modlitwy Ojca Pio może przyłączyć się każdy, wystarczy mieć pragnienie życia według chrześcijańskich zasad i wytrwałej modlitwy. Nie składa się tutaj żadnych przyrzeczeń, nikt też nikogo nie pyta, na jakim etapie życia duchowego się znajduje. Bo, jak mawiał ojciec Pio, jedni jadą do rajy pociągami, inni furmanką, a jeszcze inni zwyczajnie na piechotę. I ci ostatni może mają najwięcej zasług. ■

## GRUPA MODLITWY OJCA PIO

Spotkania w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu (ul. Ligonia 2, u kapucynów):

■ II niedziela miesiąca, godz. 17.00 – spotkania modlitewno-formacyjne. Rozpoczynają się modlitwą, często adoracją Najświętszego Sakramentu, następnie jest konferencja tematyczna, potem wspólna modlitwa w intencjach Kościoła oraz zgłoszonych intencjach indywidualnych. Grupa korzysta z modlitw ułożonych przez ojca Pio, przede wszystkim Koronki do Najświętszego Serca Pana Jezusa, ale także odmawia Różaniec i inne modlitwy dostosowane do kalendarza liturgicznego.

■ 23. dnia każdego miesiąca (o. Pio z Pietrelciny zmarł 23 września 1968 r.), godz. 18.30 (19.00 – jeśli wypada niedziela) – Msza święta w intencjach zanoszonych do Boga za wstawiennictwem ojca Pio, połączona z nabożeństwem ku jego czci i ucałowaniem relikwii.

■ Grupa uczestniczy w corocznych Czuwaniach Grup Modlitwy Ojca Pio, które odbywają się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach. W tym roku – 11/12 czerwca.

Członkowie grupy wspierają ofiarami potrzebujących.

Więcej: kapucyni.ofm.pl

## O modlitwie

# Wytrwałość i prostota

Rozmowa z **O. JERZYM SYLWESTRZAKIEM**

**KLAUDIA CWOŁEK:** *Czego o modlitwie możemy nauczyć się od ojca Pio?*

O. JERZY SYLWESTRZAK: – Przede wszystkim wytrwałości, stałości i prostoty. Ojciec Pio był człowiekiem modlitwy ciągłej, ustawicznej. W każdej chwili swojego życia przeżywał żywą obecność Pana Boga jako kogoś bliskiego. Przeznaczał na modlitwę wiele godzin. Żeby się modlić, często poświęcał czas w nocy, bo w dzień miał wiele zajęć, spowiadał mnóstwo ludzi.

*Przeciągnemu człowiekowi trudno byłoby jednak wstawać w nocy...*

– Nie jest to łatwy przykład. Ojciec Pio był człowiekiem, który sam stawał się modlitwą i tego można się od niego uczyć. Zawsze nosił ze sobą różaniec, który wyciągał w wolnej chwili. Jego modlitwa była prosta. Jak kiedyś kapłan modlił się brewiarzem, ale często też rozważał Mękę Pana Jezusa, czcił Najświętsze Serce Jezusa. To była jego franciszkańska modlitwa – kontemplacja Miłości Chrystusa Ukrzyżowanego. Często klęczał w chórze zakonnym przed krzyżem. W kościele, w którym posługiwał, znajdował się obraz Matki Łaski Bożej, której obecność też kontemplował. Na pewno dużo medytował, ale nie szukał na modlitwie nadzwyczajnych doznań.

*To jednak odbiega od jego wizerunku jako człowieka, który zasłynął z cudów i doświadczył stygmatów.*

– Ojciec Pio otrzymał od Pana Boga nadzwyczajne charyzmaty, ale to nie była jego zasługa, tylko dar, który bardzo sobie ceniał. Stygmata nosił z zawstyżeniem, z powodu ich i innych darów charyzmatycznych doświadczał cierpienia, także chwil próby ze stro-



ny Kościoła. Takie nadzwyczajne zdolności i dary, które mistycy przeżywają, a nie są doświadczeniem zwykłych ludzi, zawsze budzą pewien niepokój. Rodzi się obawa, czy to przypadkiem nie jest robione na pokaz. Dlatego ojciec Pio był bardzo skromny w tym względzie oraz bezwzględnie posłuszny przełożonym zakonnym i hierarchii Kościoła.

*Czy w takim razie mógłby być zadowolony z kultu jego relikwii, który się tak rozwija?*

– Myślę, że wcale nie chciał, żeby go czczono. Ludzie oczywiście lgną do niego, niektórzy wręcz ubóstwiają, jakby to on był przyczyną wszystkich cudownych zdarzeń. Ale przecież ich sprawcą jest tylko Pan Bóg. Nasza modlitwa jest więc modlitwą do Pana Boga, którego razem z ojcem Pio prosimy o wsparcie, siłę i moc. My modlimy się do Boga, a ojciec Pio może nam w tej modlitwie towarzyszyć, dlatego przywołujemy jego wstawiennictwo. Bo jak sam mówił, gdy odprawia się Mszę św., całe niebo obecne jest przy ołtarzu. My przeżywamy to podobnie podczas naszej modlitwy, gdy łączymy się we wspólnocie wszystkich świętych. Prowadząc Grupę Modlitwy Ojca Pio staram się więc zawsze jej członkom uświadamiać, że źródłem wszelkiej łaski jest tylko sam Bóg i Jemu należy się uwielbienie, dziękczynienie.

O. Jerzy Sylwestrzak, kapucyn, dyrektor duchowy Grupy Modlitwy Ojca Pio. ■



Do przedszkola w sobotę

# Rozmowa na poziomie 90 centymetrów

Sobota od wszystkich pozostałych dni w przedszkolu różni się tym, że rodzice spokojnie rozpinają dzieciom kurtki w szatni. Nikt się nie spieszy, czasem takie przebieranie trwa i 10 minut. Normalnie w pośpiechu odwieszają kurteczki i biegną do pracy.

Od marca Przedszkole Niepubliczne „Stokrotka” w Gliwicach prowadzi w soboty odpłatne zajęcia dla dzieci. To propozycja dla rodziców, którzy ten dzień chcą wykorzystać na załatwienie ważnych spraw, ale też dla tych, którzy bezstresowo chcą przyzwyczaić dziecko do przedszkola czy skorzystać z fachowej pomocy w kwestii wychowania.

– W soboty chcemy mieć więcej czasu dla rodziców. Można być najlepszą mamą i najbardziej dbać o dziecko, ale zawsze ma się 160 cm wzrostu, a dziecko tylko 90. I rzadko klęka się, żeby porozmawiać

na tym samym poziomie. Dlatego rodzice potrzebują pomocy w sprawach wychowania swoich dzieci – mówi Mirella Nawrot, dyrektor przedszkola. Posługuje się również inną nazwą – optymistyczne przedszkole – która znalazła się w realizowanym tu programie.

Na każdą sobotę przygotowany jest oddzielny blok tematyczny, przed Wielkanocą było to pieczenie świątecznego ciasta. Prowadzą go nauczyciel i psycholog, zawsze te same osoby. Rodzice mają możliwość zadania im pytań. Zajęcia trwają od godz. 9.00 do 13.00, koszt – 10 zł. Wcześniej należy zgłosić udział dziecka, wtedy wiadomo, co powinno przynieść ze sobą na zajęcia (tel.231-25-85), ale można również bez zgłoszenia przyprowadzić je w sobotę rano.

Półtoraroczna Julia jest tu po raz drugi, na razie razem z rodzicami. – Mamy nadzieję, że w przyszłości Julia nie będzie



miała problemu z zostaniem w przedszkolu. Poza tym chcemy, żeby miała kontakt z dziećmi – mówi Daniel Gaś z Gliwic. – Dzięki temu dziecko lepiej się rozwija. Może szybciej zacznie mówić, bo po prostu będzie musiała kontaktować się z innymi dziećmi – dodaje Justyna Gaś.

W marcu w kolejne soboty pojawiło się około 30 dzieci, z jednym, czasem dwojgiem

**Półtoraroczna Julia Gaś uczestniczy w zajęciach razem z tatą**

rodziców. – Bo to jest przedszkole dla rodziców. Razem dochodzimy do tego, kiedy dziecko bezstresowo może pozostać samo.

Wtedy mówimy: państwo mają już wolne – wyjaśnia Mirella Nawrot. Takie sobotnie przedszkole nie jest tylko przechodniwą, różni się od pozostawienia dziecka w kąciku zabaw urządzonym w hipermarkecie.

MF

Święto wszystkich Irlandczyków w Gliwicach

## Jestem z Wyspy Zielonej

Nad fenomenem rosnącej popularności kultury irlandzkiej w Polsce ktoś się powinien poważnie zastanowić. Można na tym zrobić biznes, pracę naukową, albo odkryć w sobie nieznaną, a fascynującą zakamarek duszy.

Mówię serio i na trzeźwo, choć w sprawach mających jakikolwiek związek z Zieloną Wyspą – co tu kryć – całkiem normalny to ja nie jestem. Jednak ponad pół tysiąca bardziej zrównoważonych w tej kwestii ludzi – w tej liczbie wielu nobliwych i w znakomitych krawatach – ogarniętych euforią podczas finałowego tańca Joela Hanny w Teatrze Muzycznym z pewnością potwierdziłoby te słowa, w razie potrzeby także czynem.

Na gliwicki wieczór „St. Patrick's Day” złożyły się tradycyj-



**Reelandia – warszawski zespół tańca irlandzkiego na scenie gliwickiego Teatru Muzycznego**

no muzyka, taniec i poezja staroirlandzka. Wszystko co najlepsze i w najlepszym wykonaniu. Carrantuohill – Słazacy, grający celtyckiego folka jak nikt w Polsce i przyznający się otwarcie, że „czują się Irlandczykami”. Dziewczęta z Reelandii tańczące irlandzki taniec, od biedy dający się opisać jako połączenie zwiewności dobrych duszków z energią i determinacją bojowników o wolność narodu irlandzkiego. I skoro o tańcu – Joel Hanna, solista słynnego spektaklu „Riverdance”, który w ekstatycznym finale może pobił rekord świata w szybkości stepowania, a kibicom piłkarskim pomógł zrozumieć źródła genialnego dryblingu George'a Besta czy Damiana Duffa. Wreszcie – Ernest Bryll. Ojciec duchowy wszystkich Polaków, którzy odkrywają pięk-

no celtyckiego świata. Poeta, tłumacz poezji irlandzkiej, ambasador w Dublinie, gawędziarz doskonale.

Temperatura wieczoru podnosiła się stopniowo, aż na scenę weszło trzech muzyków z Belfastu. Pozostanie tajemnicą, jak solista, z belfastckim akcentem (nie zawsze przecież zrozumiałym na Wyspie) oraz wyrażnymi oznakami intensywnego świętowania St. Patrick's Day, nawiązał dialog słowny z widownią. Od tego momentu widzowie bez reszty stali się uczestnikami irlandzkiego misterium – symbiozy czułości z dzikością, sentymentu z szelmostwem, słowem: elementów ziemskich i niebiańskich w miksturze, jaką podają tylko na Zielonej Wyspie.

**ANDRZEJ KERNER**



## BIBLIJNY KONKURS DLA RODZIN

Przedostatni raz losowaliśmy zwycięzców biblijnego konkursu dla rodzin. W dziewiątym pytaniu trzeba było znaleźć w Piśmie Świętym te miejsca, które naszą niedzielę określają jako „pierwszy dzień tygodnia” lub „pierwszy dzień po szabacie”. Są to m.in. Dz 20, 7, 1 Kor 16, 2.

Cztery zaproszenia do Parku Wodnego w Tarnowskich Górach wylosowali: Marta Nowak z Bytomia oraz B.J. Jałowiec z Zabrza. Bilety wysłamy pocztą, a za tydzień ostatni zwycięzcy.

## Pielgrzymki

### FATIMA

SAMOLOTEM 8–14 MAJA

Uroczystości rocznicowe 13 maja w Fatimie. Poza tym nawiedzamy klasztor śp. s.Łucji w Coimbrze, groby Błogosławionych Dzieci, Sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Santarem oraz jedziemy do Batalha, Alcobaca, Nazare oraz na przylądek Cabo da Roca.

### RZYM

WEEKEND MAJOWY SAMOLOTEM  
29 KWIETNIA–3 MAJA

Nawiedzenie grobów Apostołów, Bazyliki oraz muzea watykańskie.

Zapisy w Biurze Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej tel. (0-32) 356-90-50, pielgrzym@archidiecezja.katowice.pl

## Rekolekcje w Taizé

# To jest nasze miejsce

## Rozmowa z ks. Klaudiuszem Szymroszczykiem

**KLAUDIA CWOLEK:** *Od jak dawna Ksiądz jeździ do Taizé?*

**Ks. KLAUDIUSZ SZYMROSZCZYK:** – Z Taizé jestem związany od 1991 roku, kiedy pierwszy raz pojechaliśmy na rekolekcje z parafii św. Anny w Zabrze. Od tego czasu podczas każdych wakacji wyjeżdżam z młodzieżą, a w ciągu roku organizuję i przygotowuję grupy do tego wyjazdu.

– *Dlaczego Ksiądz tam ciągle wraca?*

– To jest moje miejsce, dobrze się tam czuję i tam odprawiam moje rekolekcje, równoległe z rekolekcjami młodzieży. Staram się wszystko tak zorganizować, żeby osoby, które decydują się na wyjazd, były już przygotowane, wiedziały, po co jadą i co będą robić przez 8 dni.

– *Co te rekolekcje dają młodzieży?*

– Brat Marek, Polak, który żyje we wspólnocie w Taizé, zawsze podkreśla, że nie ma to być budowanie jakiejś nowej wspólnoty, która potem spotyka się w parafii po powrocie. Chodzi o to, żeby nadal być zaangażowanym w to, co się robi, a rekolekcje letnie mają być czasem szczególnego spotkania z Bogiem i człowiekiem. Najfajniejszą rzeczą w Taizé jest modlitwa. Pamiętam jednego chłopaka, niepraktykującego, który na wyjazd dostał się trochę przypadkowo. Po kilku dniach pobytu poczuł się poruszony atmosferą modlitwy. To się często powtarza. Taizé jest miejscem poszukiwań i inspiracją do religijnego zaangażowania.

– *Jak wypełniony jest czas rekolekcji?*

– Wszyscy, którzy przyjeżdżają, przydzielani są do konkret-



ARCHIWUM GN

nej grupy. Jest grupa dla najmłodszych w wieku 15 – 17 lat, grupa dyskusyjna, grupa pracy i grupa ciszy. Do tej ostat-

niej mogą należeć tylko ci, którzy już kiedyś w Taizé byli. Dzień rozpoczyna się wspólną modlitwą w kościele, potem jest posiłek i spotkanie wprowadzające w dużej grupie z jednym z braci. Potem są spotkania w międzynarodowych grupach, liczących po dziesięć osób. W południe spotykamy się na kolejnej wspólnej modlitwie w kościele. Po obiedzie jest czas wolny. Po południu są albo spotkania w dużych grupach, a w niektóre dni w mniejszych. W sobotę jest zwykle kontynentalne spotkanie, podczas którego młodzież przedstawia swój kraj lub kontynent. Wieczorem jest kolacja i główna modlitwa o 20.30, która często przeciąga się do późnych godzin nocnych. Wtedy często też trwa spowiedź.

– *A co z Mszą świętą?*

– Ponieważ wspólnota w Taizé jest wspólnotą ekumeniczną, łączącą katolików, protestantów i prawosławnych, Msza nie należy do wspólnego programu w tygodniu. Można w niej jednak codziennie uczestniczyć. A w niedzielę – i to jest bardzo ciekawe – Msza odprawiana jest na zakończenie rekolekcji dla wszystkich.

– *Czy trzeba znać jakiś język obcy, żeby się w Taizé odnaleźć?*

– Dobrze jest znać angielski. Pomimo że jest to Francja, język francuski jest mało przydatny. Na prze-

strzeni ostatnich lat w tej kwestii wiele się zmieniło. Jeszcze 15 lat temu polska młodzież słabo znała angielski. Dziś praktycznie daje sobie radę, nie ma już bariery i takich kompleksów, jak dawniej. Teraz też przyjeżdża mniej Polaków, ale ci, którzy jadą, wiedzą czego chcą, te wyjazdy stały się bardziej konkretne.

*Ks. Klaudiusz Szymroszczyk, wikary w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gliwicach, opiekun duchowy Grupy Modlitewnej „Taizé” w diecezji gliwickiej.*

## PRZYGOTOWANIE DO REKOLEKCJI

w Taizé obejmuje kilka spotkań, które odbywają się od 8 kwietnia, w każdy piątek miesiąca o godz. 19.00 w drewnianym kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gliwicach (ul. Kozielska 50). Rekolekcje odbędą się od **25 czerwca do 5 lipca**. Koszt: 310 zł i 62 euro.

Może w nich uczestniczyć młodzież w wieku od gimnazjum wzwyż.  
[www.wnmp.prv.pl](http://www.wnmp.prv.pl)



Wystawa na początek nowego stulecia Muzeum w Gliwicach

# STOPlakat!

22 marca, dokładnie sto lat od dnia, kiedy powstało Muzeum w Gliwicach, w Wilii Caro otwarta została wystawa „STOPlakat! – 1905–2005”. To sto lat historii zawarte w lapidarnej i nośnej formie jaką właśnie jest plakat.

Najstarszy pokazany na wystawie pochodzi z 1924 roku, ale znalazł się również najnowszy, informujący o wystawie na stulecie muzeum. Oprócz opowieści o dorobku Muzeum tego minionego stulecia, ekspozycja jest prezentacją stylów i tendencji artystycznych w sztuce plakatu. Najstarsze mają bardzo pro-

– To jedyna „wspominkowa” wystawa i jest ona hołdem dla tych, którzy w muzeum pracowali. W naszym świętowaniu jubileuszu nie będzie zbyt dużo rozpamiętywania przeszłości, bo chcemy z niej czerpać, ale się nią nie ograniczać – mówi Leszek Jodliński, dyrektor Muzeum. – Dziś mamy świadomość, że muzea zmieniają formułę funkcjonowania na bardziej otwartą. Gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie obiektów to funkcja tkwiąca korzeniami w XIX wieku. Obecnie może się okazać nie tylko niewystarczająca, ale nawet nieciekawa.

W dobie łatwego dostępu do informacji, sięgania do źródeł, samo w sobie udostępnianie zbiorów muzeal-



stą formę, są zwyczajnymi afiszami informacyjnymi. Na wystawie znalazły się między innymi prace Romana Kalarusa, Waldemara Węgrzyna czy Mariana Osłiso. – Staraliśmy się tak przygotować tę wystawę, jak podchodzi się do tworzenia plakatu. Zaproponowaliśmy więc formę galerijną, agresywny kolor, nawiązując do środków, jakimi posługuje się plakat, który na ulicy musi „wygrywać” z całym natłokiem informacji docierającej tam do człowieka – mówiła Katarzyna Tulicka, która razem z Marcinem Gołaszewskim jest autorem i kuratorem wystawy.

**Katarzyna Tulicka i Magdalena Baraniecka z Muzeum w Gliwicach prezentują wystawę plakatów**

nych nie jest już tak atrakcyjne. Gliwickie muzeum widzi dla siebie rolę kulturotwórczą, chce proponować szereg koncertów, spektakli teatralnych, spotkań stanowiących forum do dyskusji na tematy kultury miasta i ziemi gliwickiej. I prezentować swoją wyjątkowość, w tym wypadku np. zbiory odlewnictwa, małych form rzeźbiarskich, rzemiosła i ceramiki. A także niedawno otwarty nowy oddział – Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów mieszczący się w gliwickiej Radiostacji.

MF

## Zapowiedzi

### ■ UROCZYŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

4 KWIETNIA, godz. 18.00, gliwicka katedra – Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa w intencji diecezji gliwickiej w 13. rocznicę powstania.



Rogier van der Weyden, Zwiastowanie, ok. 1450 r.

### ■ BÓG, KTÓRY KOCHA WSZYSTKICH LUDZI

– to temat prelekcji, którą s. Margarita Kukina, boromeuszka z Rosji, wygłosi 6 KWIETNIA w gliwickim KIK-u (kaplica św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych). O godz. 18.05 – nieszpory, o 18.30 – Msza św. z homilią i konferencja.

### ■ SPOTKANIE Z OJCEM LEONEM KNABITEM,

benedyktynek z Tyńca, autorem książek i programów telewizyjnych – 6 KWIETNIA, godz. 18.45, KIK w Zabrze w parafii św. Anny (ul. 3 Maja 18). Rozpoczęcie Mszą św.

### ■ DLA ORGANISTÓW I MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

spotkania dekanalne:

dekanat Gliwice Sośnica

7 KWIETNIA, godz. 19.00 – parafia NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Sośnicy (salka katechetyczna).

dekanat Bytom

8 KWIETNIA, godz. 19.00 – parafia Wniebowzięcia NMP w Bytomiu (probostwo).

dekanat Sądów

9 KWIETNIA, godz. 9.30 – parafia NMP Matki Kościoła w Lisowie (probostwo).

### ■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza na spotkania, które odbywają się w pierwszy i ostatni czwartek miesiąca o godz. 18.30 w salce przy parafii katedralnej, oraz na prelekcje poświęcone Edycie Stein – w pierwszy wtorek miesiąca o godz. 19.00 w Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Jagiellońska 21).

5 KWIETNIA wykład pt. *Nauczanie Edyty Stein – prawda o kobiecie* wygłosi ks. Stanisław Ignarski.

### ■ DIECEZJALNY FINAŁ MISTRZOSTW MINISTRANTÓW

w piłce nożnej (szkoły podstawowe) odbędzie się 9 KWIETNIA w hali SP nr 1 w Gliwicach przy ul. Kozielskiej. Początek godz. 8.00, zakończenie około godz. 15.00.

### ■ DUSZPASTERSTWO RODZIN

zaprasza 10 KWIETNIA na Diecezjalne Spotkanie Doradców Życia Rodzinnego w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. Gościem spotkania będzie s. Elżbieta Woźna, ginekolog w Szpitalu św. Zofii w Warszawie. Wstęp wolny. Spotkanie rozpocznie się o godz. 9.30 Mszą świętą. Zakończenie o godz. 16.00. Tematy: Hormony jako antykoncepcja. Zasadność zastosowania terapii hormonalnej.

GOŚĆ GLIWICKI

redakcja@kuria.gliwice.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice  
tel./faks (32) 230-78-80, skr. poczt. 196

Redagują: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału,  
Klaudia Cwolek, Mira Fiutak